

ROZZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 24-lipca 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Noża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu w aptece p. Patka.

№ 163.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Krystyny P.
Sob. św. Jakóba Ap.
Niedz. św. Anny.
Pon. św. Natalii M.
Wt. św. Inocentego,
Sr. św. Marły P.
Czw. św. Julitty.

Wschód słońca godz. 4 m. 03
Zachód słońca godz. 8 m. 03
Długość dnia godz. 15 m. 55
Ubyło dnia godz. 0 m. 50

**REDAKCJA
I ADMINISTRACJA**
Spacerowa № 41.
Telefonu № 693.

Gona prenumeraty:
w ŁÓDZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-cj po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dzień świąteczny, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów droższych nie zwraca.

EAU DE COLOGNE
• AUX FLEURS •
ED. PINAUD

Dr. Leopold Klaczkin
Specjaln.: syphilis, choroby weneryczne, skórne, dróg moczowych i niemoc płciowa
mieszka obecnie: Konstantynowska № 6.
Godz. przyjęć: od 10—1 rano i od 6—8 wiecz.; dla pań osobna poczekalnia od 5—6. 2765

Nota rządu Austro-węgierskiego.

Łódź, 23 lipca.

Sledztwo w przedmiocie zamachu na parę arcyksiążęcą w Serajewie stwierdziło podobno, że spisek na życie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda uknuto w Białogrodzie i przy czynnym poparciu osób, zajmujących poważne stanowiska w armii i biurokracji serbskiej, oraz przy współdziałaniu związków radykałów serbskich, marzących o utworzeniu Wielkiej Serbii. Takie pogłoski krążą uporczywie po Wiedniu i taki podobno raport o wynikach sledztwa w przedmiocie morderstwa w Serajewie złożył hr. Berchtold cesarzowi Franciszkowi w Ischlu.

Na ten temat krążąca się w Wiedniu najrozmaitsze pogłoski — to jednak zdaje się być pewnym, że jeszcze w bieżącym tygodniu rząd Austro-węgierski, za pośrednictwem posła swego w Białogrodzie, wręczy rządowi serbskiemu note odpowiednią.

Nota ma być zredagowaną w tonie uprzejmym, lecz jak najbardziej stanowczym i zawierającą następujące żądania:

Natychmiastowe rozpoczęcie w Serbii sledztwa w sprawie morderstwa arcyksięcia, następcy tronu w Serajewie i ukarania winnych bez względu na ich stanowiska; energicznego wystąpienia rządu serbskiego przeciwko tym organizacjom i związkom młodzieży serbskiej, które popierają agitację wielkoserbiską na terytorium austriackim i wywołały nastroj, przy którym stał się możliwym zamach serajewski.

Wreszcie Austria będzie się domagała ścisłego porozumienia między obu rządami, co do nadzoru nad kontrabandą przez granicę serbsko-austriacką.

Odpowiedź Serbii na tę note ma być dana w ciągu 48 godzin.

Co do terminu wręczenia noty zachodzą jednakże poważne wątpliwości.

Wiadomo bowiem, że dyplomacya austriacka czyni obecnie zabiegi o przygotowanie sobie przyjaźnej sytuacji międzynarodowej zanim rozpocznie kroki stanowcze wobec Serbii.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ ustala

fakt, że Niemcy zachowują neutralność w zatargu zbrojnym Serbii z Austro-Węgrami; lecz gdyby do akcji tej wchodziła jakie trzecie mocarstwo, natenczas wystąpią czynnie i poprą siłą zbrojną Austro-Węgry. Jest to zgodne z istotą i treścią sojuszu austro-niemieckiego.

„Popolo Romano“ — dowodzi, że Włochy na razie zachowują neutralność, lecz jest zdania, iż Serbia ustąpi żądaniom Austro-Węgier.

„Neue Freie Presse“ wyraża przekonanie, że Anglia będzie neutralną i do zatargu serbsko-austriackiego absolutnie się nie wmixsza.

Wątpliwą atoli, jest rzeczą, by państwa trójporozumienia zgodziły się na aneksję Serbii przez Austro-Węgry — a taki koniec wojny serbsko-austriackiej byłby prawdopodobny.

Stanowisko Rosyi i Francyi nie znane jest dotychczas w tej sprawie — sądząc jednak z niektórych oznak podczas przyjęcia przez Poincarégo ciała dyplomatycznego w Petersburgu — należy wnioskować, że Serbia stanowczo liczyć może na poparcie Francyi i Rosyi — gdyby niezawisłości jej groziło niebezpieczeństwo.

Charakterystyczną również jest pogłoska, jakoby Berlin podszczuwał Austro-Węgry do energicznego wystąpienia przeciw Serbii, nawet gdyby wystąpienie to groziło wybuchem wojny europejskiej.

Jednakże, pomimo że wydano już wszystkie zarządzenia i opracowano cały plan działania, który hr. Berchtold przedstawił cesarzowi Franciszkowi w Ischlu, dotychczas jeszcze sędziwy monarcha nie dał pozwolenia na rozpoczęcie akcji dyplomatycznej w Białogrodzie.

Szef biura prasowego serbskiego, Stefanowicz-Bilowski, oświadczył korespondentowi węgierskiego dziennika „Esti-Ujsag“, że rząd serbski gotów jest spełnić wszystkie żądania Austro-Węgier, o ile nie będą one przynosiły ujmy godności Serbii i jej stanowisku jako niepodległego państwa.

Na pytanie jednak, czy major Pribiczewicz, lub też inna urzędowa osoba serbska w razie udowodnienia im winy będą ukarani, lub też wydani Austrii — szef biura prasowego nie dał odpowiedzi.

Rząd serbski gotów jest podobno zarządzić jaknajsurowsze sledztwo i stanowczo oświadcza, że Serbia nie zżywi żadnych wojowniczych dążeń.

Po ostatnich wojnach potrzebuje ona pokoji, by się urządzić w nowych warunkach, wzmocnić, wyleczyć rany — ale liczyć się musi z usposobieniem całego narodu serbskiego, który niewątpliwie powstałby przeciw swemu rządowi, gdyby godność Serbii i najdroższe ideały serbów doznały jakiegokolwiek ujmy.

Reasumując wszystko wyżej powiedziane, dojść musimy do wniosku, że sytuacja polityczna w Europie jest niezwykle poważna, poważniejsza niż była kiedykolwiek od czasu ostatnich wojen na Bałkanach, które sprawy wschodniej bynaj-

mniej nie rozwiązały, ale ją jeszcze bardziej zawiąły.

Bardzo też prawdopodobnie nadchodzący sierpień może być miesiącem niezwykle historycznym w najnowszych dziejach Europy.

St. Lapp.

Koniec idylli amerykańskiej.

Serdeczny stosunek między Komisją Tymczasową, a najofiarniejszą częścią wychodźstwa polskiego w Ameryce, grupującą się około Związku Narodowego Polskiego, zerwano po powrocie delegatów związkowych z Europy.

Jak wiadomo, z ramienia Związku wyjechał do Europy jego dwaj najwyżsi urzędnicy, cenzor Antoni Karabasz i wicecenzor Adolf Rakoczy, żeby przekonać się na miejscu, w jakim właściwie stosunku znajduje się Komisja Tymczasowa do społeczeństwa polskiego i czy istotnie wolno ją uważać za „rząd narodowy“, który ma prawo decydować o losach narodu polskiego, jak o tem w Ameryce głoszą.

Byli więc ci delegaci nie tylko we wszystkich dzielnicach polskich, widzieli się nie tylko z najwybitniejszymi przedstawicielami narodu naszego w Galicyi, Poznańskiem i Królestwie Polskiem, ale zawadzili nawet o Wiedeń, Rapperswil i Paryż, aby zasięgnąć możliwie wszechstronnej informacji o Komisji Tymczasowej i o stanie rzeczy w ziemiach polskich.

W Krakowie delegaci spędzili kilkanaście godzin w towarzystwie kierowników Komisji Tymczasowej i po poznaniu ich doszli do przekonania, że tacy ludzie nie posiadają kwalifikacyi do reprezentowania narodu polskiego, ani też nie dają rękojmi, że pieniądze powierzone im przez wychodźców amerykańskich zużyte zostaną racjonalnie na cele pozytywne dla narodu. Między innymi wodzireje Komisji wzmówili w nich, że znaczną część składek amerykańskich dano strzelcom galicyjskim na „buty, broń i mundur“. Gdy zaś osobiście udali się do wskazanych organizacji, aby te materiały zobaczyć, ku swemu niemałemu zdziwieniu dowiedzieli się, że takich materiałów strzelcy od Komisji wcale nie otrzymali.

W dodatku delegaci, po zobaczeniu się z najwybitniejszymi przedstawicielami społeczeństwa polskiego, doszli do przekonania, że ogół społeczeństwa wcale nie bierze Komisji na serio.

Po swym powrocie do Ameryki delegaci złożyli odpowiednie sprawozdanie, skutkiem czego Związek Narodowy Polski, liczący obecnie przeszło 120,000 członków, zerwał stosunki z Komisją tymczasową, odmawiając na przyszłość wszelkich datków, którymi ją poprzednio tak hojnie darzył.

U zwolenników Komisji, rekrutujących się

przeważnie z socjalistów, emigrantów z Królestwa Polskiego po zlikwidowaniu t. zw. rewolucji. Decyzja powyższa wywołała szalone protesty i artykuły polemiczne w prasie amerykańskiej. Ludzie ci odsadzają od czci i wiary najważniejszych obywateli kraju.

Krzyki te i miotania się wkrótce ustają, bo z zamknięciem kieszeni związkowców amerykańskich dla Komisji, ona sama będzie musiała zlikwidować swe interesy i wyrzec się bezzasadnej chęci kierowania narodem.

Walka z gradem.

Uczeni oddawna przemyślali nad tem, czy nie możnaby wynalazć jakiegoś środka, któryby chronił od gradu i szkód przez niego wyrządzanych.

Wśród wielu innych dwaj francuzi: p. de Beauchamp, znany ze swych badań meteorologicznych i zmarły niedawno generał de Negrier, wynalazli narzędzie walki, przewane „elektryczną niagara”. Przyczyną gradu jest elektryczność więc dla odegnania kłęski należy ziarnka gradu pozbawić elektryczności. Piorunochrony, zdolne ustrzedz od gromu, nie wystarczają. Rzecz inna z „niagara”, umieszczoną na szczycie wież kościelnych, lub na wysokim słupie w tym celu wzniezionym.

„Niagara” stawia elektryczności czoło, najeżone metalowymi liśćmi, które szeroka wstęga mosiężna łączy z masą ziemi wilgotnej, lub zwilżonej wodą bieżącą.

Cóż jednak zdziałać może jeden aparat? Trzebaby ustawić całe rusztowanie prostopadłe do kierunku wiatru, sprowadzającego burzę gradową.

To też p. Beauchamp między Poitiers a Saint Savin w rzekę Vienne wbił pięć słupów, zaopatrzonych w niagary, na dziesięć kilometrów jedna od drugiej.

W r. 1912 syndykat rolników z Beaujavalts, chroniąc swe winnice, jak armię ustawił 7 niagar na forpocztach, 11 na linii głównej i 6 na flankach. Kosztowało to 90,000 fr., lecz wydatek opłacił się, gdyż od tego czasu burze gradowe te okolice omijały.

A jednak podczas burzy, która szalała niedawno nad Paryżem, „niagara” z wieży Eifel i wszystkie piorunochrony stolicy nie zmogły piorunów. Łatwo to wyjaśnić. Aparaty, wznoszące się na 30 do 40 metrów ponad ziemią nie mogą rozbroić chmur, szybujących na wysokości kilometra i wyżej. A przypuściwszy nawet, że odjęto całą elektryczność chmurom, czy to zapobiegnie gradowi?

Grad i pioruny są zgoła od siebie niezależ-

ne; walcząc z jednym z nich, nie zwalczą się drugiego. Dnia 10 października 1911 r. w Lugdunie, w czasie strasznej burzy grad wybił sto tysięcy szyb. A jednak miasto najeżone jest piorunochronami, okazały się one bezsilne wobec kłęski.

Statystyka, obejmująca lat 20, wykazuje, że w Brukseli piorunochron, ustawiony w r. 1889, na wieży ratuszowej nie osłabił siły gradu w promieniu tego gmachu.

Walka z kłęską gradową prowadzona jest nie tym jednym orężem. Już przed paru tysiącami lat, galowie celem „wystraszenia” piorunów, uderzali w tarcze, a przedtem i potem usiłowano straszyć burze — hałasem i hukem, wstrząsającymi powietrze, więc biciem w dzwony, wystrzałami z armat i t. p.

W roku 1896, właściciel ogromnych winnic w Austrii, Stieger, wpadł na myśl zastąpienia armat moździerzami, czyli długimi rurami z blachy: wystrzelivano z nich od 100. do 120 gramów prochu. W ciągu dwóch lat z rządu 1896—1897 r., grad oszczędził plantację p. Stiegenera. Zastosowano ów sposób we Włoszech, we Francji, w Niemczech. Rozwiązała tę uciechę statystyka, wykazując, że spustoszenia, czynione przez grad w tych krajach, w rachunku ogólnym nie zmieniły się od czasu używania tych moździerzy.

Słowem, chmury gradowe nie lękają się prochu. I nie dziw: trąby powietrzne rodzą się w chmurach, szybujących na wysokości 1000 do 1500 metrów nad powierzchnią morza. Wiatr je pędzi, podbijać w górę, lub ciskając je na dół. Cóż mogą poradzić na to wystrzały, sięgające zaledwie do wysokości dwustu metrów! Nawet rakiety, pękające w powietrzu i wstrząsające niem na wyżynie 400 metrów, nie odnoszą pożądanego skutku.

Nie traćmy jednak otuchy. Zasada strzałów, mierzących w górę, ma podstawę racjonalną, lecz jest źle stosowana. Chodzi o to, by zniweczyć trąbę powietrzną, lub nie dać się jej uformować. Zniweczyć! Nie tak to łatwo. Zdarzało się wprawdzie, że statki, zagrożone cyklonem, uniknęły go, strzelając doń z armat. Wirujący potwór, rażony w porę, cofał się. Ten środek mógł podziałać na trąbę, o 10, 20 do 30 metrów średnicy, lecz pęd wirujący, który sprowadza grady, ma średnicę znacznie większą. Burza gradowa, szalejąca przez pół godziny, pędzona wiatrem o szybkości dziesięciu metrów: na sekundę, miewa przeszło 18 kilometrów średnicy, żadne rakiety, żadne wystrzały jej nie zmożą, bo nie sposób walczyć z burzą, gdy już raz wybuchnie: natowiać można jej przeciwdziałać w okresie przedwstępnym. W chwilach takich, rozgrzane powietrze wznosi się nad ziemią i paruje do wysokości dwóch do trzech kilometrów. W tych podniebnym sferach rozszerzając

się, ochładza się i tworzy kropelki, które wicher skupia i ścina. Nie należy dopuścić, by to skupienie się dokonało. Im galaręta prędzej stanie, tem mniejsze będą ziarnka. Niedosć działać szybko — trzeba jeszcze przestać lekarstwo w samo jądro tworzącego się niebezpieczeństwa, to jest na tysiąc do dwóch tysięcy metrów wysokości.

Czy to możliwe? Wyobraźmy sobie, że na początku zbierającej się burzy, z rozmaitych punktów puścimy w górę w celach obrony, a właściwie celem poinformowania się o działaniu wiatru, sto pięćdziesiąt lub dwieście baloników z wernikowego papieru, z których każdy unieś się w górę po kilkaset gramów prochu, a każdy będzie zaopatrzony w lont, tak umieszczony, aby eksplozja nastąpiła na wysokości dwóch tysięcy metrów. W chwili danej proch wybuchł w samym sercu burzy. Wybuch, powtórzony dwieście razy, sprowadzi silne wstrząśnienie. Woda zacznie spadać w postaci lodowego pyłku, ziarnka roztopią się, przebywając przez bliższe ziemi, ciepłsze warstwy powietrzne. Dzięki temu, burza spadnie deszczem, nie gradem i plony zostaną ocalone. Czy próby tej walki, przedsięwzięte już we Francji, utwierdzą pokłane w niej nadzieje?

Śmierć Biskupa Jaczewskiego.

Wczoraj już po zamknięciu numeru odebraliśmy z Lublina żalobną wieść o śmierci biskupa lubelskiego ś. p. ks. Franciszka Jaczewskiego. Wieść ta żalobnym echem rozległa się po kraju, zmarły bowiem dostojnik Kościoła należał do najzacniejszych pasterzy pośród duchowieństwa rzymsko-katolickiego w naszym kraju. Drogie mu były zarówno interesy Kościoła, jako też i potrzeby oraz aspiracje ludności powierzonej jego pieczy duchowej.

Po śmierci nieodżałowanej pamięci ks. biskupa Wnorowskiego i na jego zlecenie, wyrażone na łożu śmiertelnym — ś. p. ks. Franciszek Jaczewski, podówczas proboszcz w Stoczku Łukowskim, sędzia surogat w konsystorzach i profesor Pisma Świętego w seminarium lubelskim obrany został przez Kapitułę lubelską administratorem diecezji w dniu 20-ym kwietnia 1885 roku.

Na trudnym tem i odpowiedzialnym stanowisku chwalebna działalnością, przymiotami umysłu i serca zmarły dostojnik Kościoła zwrócił na siebie uwagę Ojca Świętego, który na mocy bulli z dnia 30 grudnia r. 1889 mianował Go biskupem lubelskim.

Święcenia biskupie otrzymał z rąk ś. p. biskupa Bereśniewicza w dniu 18 maja 1890 ro-

Kartka z romantycznych dziejów rodziny Habsburgów.

Smutne, tragiczne, krwawe karty w rodzie Habsburgów mają także stronnice zapisane wyrazami czci i głębokiej miłości dla cichej pracy i wielkiego serca jednego z jej członków.—Streszczam jego dzieje.

U podnóża Alp Styryjskich, blisko Gratzu, w małej dolinie, utworzonej między rzeką Murtz a poczynającym się Alp łanicuchem, leży miasteczko Kapfenberg, pamiętne niezwykłym faktem i drogą przez to styryjczykom.

Należało ono w r. 1827 do arcyksięcia Jana, którego dziedzictwo sięgały aż do Gratzu.

Arcyksiążę Jan ur. się w r. 1782, jako syn cesarza austriackiego Leopolda II i infantki hiszpańskiej Maryi Ludwiki. Bardzo młodo, bo zaledwie mając lat osiemnaście, był już głównodowodzącym armią austriacką we wszystkich bitwach z francuzami. Gdy Napoleon w zwycięskich pochodach swoich zmieniał kartę Europy i rozdawał albo dzielił kraje według własnej woli, Tyrol, prowincja austriacka, zdobyty na Austrii, został przez Napoleona przyłączony do Bawarii.

W znanym buncie tyrolczyków przeciw znie-

nam widzonym rządombawarsko-francuskim, wszczę-

tym przez górala-wieśniaka Andrzeja Hofera (bohatera Tyrolu) arcyksiążę Jan brał czynny udział, popierając Hofera. W roku 1815 poszedł arcyksiążę także z wojskami austriackimi nad Ren. Gdy jednak kongres wiedeński zaprowadził pokój w Europie a Metternich wziął w swe ręce rządy w Austrii, a może należałoby powiedzieć, rządy w Europie, arcyksiążę Jan, będący z nim zawsze w opozycji—usunął się zupełnie od dworu i cesarskiej rodziny. Osiadł w swych wiejskich majątnościach, przebywając jednak najczęściej w Gratzu.

Rozpoczął wtedy gorąco pracę nad udoskonaleniem gospodarstwa w swych obszernych włościach; podniósł rolnictwo, gorzelnictwo, rzemiosła, fabryki—a szkoły przedewszystkiem. Styrya, po epoce nieszczęsnych wojen, rozpoczęła nowe życie. Dobrobyt jej ludności stał się celem prac i dążeń arcyksięcia, dającego z siebie przykład prostoty obyczajów pracowitego ziemianina.—Wglądał sam we wszystko: ogromne dochody z dóbr swych obracał na rozwój kultury, popierał nauki, stworzył muzeum w Gratzu, zakładał biblioteki, szkoły, szpitale, ochrony w każdej wiosce i osadzie—a przystępnością i dobrocią zjednał sobie serca swego ludu, który go też bałwochwalczo ukochał.

Miał arcyksiążę Jan zwyczaj odbywania podróży wszędy i wzdłuż swego kraju i c o g n i t o n a ż e b y m i e ć m o ż n o ś ć w e j r z e n i a w p o t r z e b y i z y c i e s w e g o l u d u.

W jednej z podróży takich w nocy zaskoczyła burza i ulewa, wśród której zajechał przed

stacę pocztową małej miejsciny Kapfenberg. Sam zwykle w takich wycieczkach powoził. Tym razem konie niemal padały, więc o nowe zawołał gwałtownie dla dalszej podróży... Pocztmistrz owej stacji, nazwiskiem Plöchel, znalazł się w rozpaczliwym położeniu; ani jednego pocztarka w owej chwili nie było w domu, a on sam, starzec i chory w dodatku—i—o, niedo! pocztmistrz przy świetle błyskawic poznał, że ów podróżny to ukochany arcyksiążę Jan.

Taką miłość, wdzięczność i uwielbienie posiadał arcyks. u wszystkich, że po chwili namysłu robi starzec bohaterskie postanowienie—wbiega do mieszkania i drząc z trwogi i pośpiechu, woła na żonę i dzieci, żeby go ubierały w płaszcz, czapkę i podały mu trąbkę pocztarską. Rodzina jest w przerażeniu ze względu na zdrowie ojca; lecz słychać ze dworu natarczywe wołania o konie.

Wtedy najstarsze z dzieci, szesnastoletnia Anna, w domu rodziców spędzająca pierwsze wakacje po skończeniu nauk, chwytła z ramion ojca płaszcz, — złote długie warkocze wtłacza pod czapkę i wybiega po konie, które z pomocą ojca zaprzęga do czekającego z księciem powoziku. Książę woła o pośpiech. Konie ruszają, burza nie ustaje.

Drogi oświetlają błyskawice i jedna z nich, przy szalonym wichrze, który zrywa czapkę z głowy pocztmistrza, ukazuje księciu — dwa długie złote warkocze.

To pierwszy akt dramatu.

Następują przykre sceny na wiedeńskim

ku w kościele św. Katarzyny w Petersburgu, w dniu 1 czerwca tegoż roku odbył uroczysty ingres do katedry lubelskiej.

Jako wzorowy kapłan i obywatel, zmarły ks. biskup lubelski przyświecał swęj ovczarni. przykładem wszelkich cnót, wiary, męstwa i rezygnacyi w dniach ciężkich prób.

A los nie szczędził Czcigodnemu Pasterzowi ciężkich doświadczeń i prób. Do najcięższych należało pojawienie się sekty maryawitów; odpadnięcie od Kościoła najulubieńszych jego uczniów. Danem Mu jednak było dożyć przygarnięcia w ojcowskie ramiona odszczepieńców skruszonych i wierskie stopniowy upadek sekty.

Były przedzień i chwile radosne w dwudziestokilkuletnim okresie jego rządów dycęcyą. Do najradośniejszych należała wiosna roku 1905, gdy po ogłoszeniu Najwyższego Manifestu tolerancyjnego odbył objazd parafij, które od lat dziesiątków nie miały szczęścia witać swego dycęcego Pasterza.

S. p. ks. biskup Jaczewski urodził się w r. 1832 we wsi Gorki-Grubaki dn. 8 maja, pochodził zaś z drobnej szlachty podlaskiej. Kształcił się w akademii dachownej w Warszawie, gdzie otrzymał w r. 1855 święcenia kapłańskie. Był czas jakiś profesorem Pisma Świętego w seminarium janowskim na Podlasiu. Mianowany kanonikiem honorowym podlaskim był następnie proboszczem w Stoczku lubelskim, sędzią surrogatem konsystorza i profesorem Pisma Świętego.

Jako proboszcz w Stoczku wydał Katechizm rzymsko-katolicki, następnie „Nieszpory“ po polsku, dla użytku organistów i chórów parafialnych, w Lublinie „Introductio in Libros sacros“, komentarz dwóch listów św. Pawła do koryntyan. Jako biskup przetłumaczył z niemieckiego na polski dzieło Zallnera „Kazania katechetyczne“ (4 tomy) i „Chrześcijaństwo“ (2 tomy).

*

Przebieg choroby biskupa Jaczewskiego nie wróżył od dni kilku polepszenia, a stanowcze pogorszenie nastąpiło wczoraj rano. Wczorajem chory po ataku duszności dostał silnej gorączki.

Noc wczorajsza dostojny pacjent spędził bardzo źle: zraną wstrzyknięto choremu kamforę, która jednak już nie działała.

Biskup był przytomny, rozmawiał z otoczeniem, a gdy mu podano kieliszek wina, wypił je, poczem zażądał absolucyi.

Około godz. 9 rano rozpoczęła się agonia, około godz. 11 zastosowano wdychanie tlenu.

Biskup zmarł bez cierpień o godz. 12 m. 40 w południe.

Zabalsamowanie zwłok zmarłego biskupa nastąpi jutro, przeniesienie zwłok do katedry odbędzie się w poniedziałek, pogrzeb odprawiony zostanie we wtorek. Zwłoki ks. biskupa Jaczewskiego pogrzebane będą na cmentarzu parafialnym.

Spodziewany jest na pogrzeb liczny zjazd biskupów, przedstawicieli kapituł i księży.

dworze, bo arcyksiążę żąda od brata cesarza Franciszka I pozwolenia na małżeństwo z Anną Piöchel.

Metternich wrogo działa przeciw księciu. Cesarz odmawia pozwolenia, groząc utratą wszystkich przywilejów i może praw następstwa, bo cesarz nie ma męskiego potomka. Metternich tryumfuje, lecz arcyksiążę Jan wyrzeka się mimo gróźb tych wszystkich godności i dostojęństw i poślubia ukochaną Annę w r. 1827.

Cesarz Franciszek I umiera w r. 1835 i dopiero następca Ferdynand nadaje księżnie Annie tytuł hrabiny Merantu, a dzieciom baronów Brandhof...

Miłość granicząca z czcią bałwochwalczą, otacza romantyczną parę w całym kraju. Dziś jeszcze styryjczycy mówią z powagą i dumą o opiekunie Styrii arcyks. Janie, a styryjskie kobiety ze łzami w oczach o matce nieszcześliwych i ubogich hrabianie Meranu. Anna, o wiele młodsza od męża, umarła w bardzo późnym wieku.

Gdy groźny dla tronów nadszedł rok 1848, cesarz Ferdynand (noszący smutne przezwisko Putzenbuta) schronił się do Ołomuńca, a Metternich uciekł do Anglii. Po uśmierzeniu ruchów rewolucyjnych Stany Narodowe, zgromadzone w Frankfurcie, obwołały regentem państwa sędziwego arcyksięcia Jana.

Wczorajsze burze i pożary.

Wczoraj po południu szalała nad miastem naszym gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem i licznymi uderzeniami piorunów.

Burza z małymi przerwami trwała do późnego wieczora, piosząc przechodniów i zmuszając ich do ukrywania się po bramach domów. Ulewne potoki deszczu zmieniły wkrótce niektóre ulice w rzeki, które pozalewały niżej położone piwnice i domy. Burza przeszła dopiero koło północy, deszcz jednak padał prawie przez całą noc i dzisiejsze przedpołudnie.

Jeden z piorunów uderzył około godz. 5 po poł. w przedziałnię Braci Piotrowskich przy ul. Miłsza nr. 53. Ogień, trafiwszy na łatwopalny materiał szerzył się gwałtownie. Niebawem też cały budynek fabryczny, obejmujący III piętra, przedstawiał jedno morze płomieni.

Narazie z powodu braku połączenia telefonicznego nie było można zawiadomić straży o pożarze, dopiero p. Rosenstark, jadąc dorożką dał znać o pożarze II oddziałowi straży ogniowej ochotniczej, który bezzwłocznie wyruszył do ognia.

Niebawem, zaalarmowane syreną, zjawiły się także inne oddziały i straż miejska. Niebezpieczeństwo było wielkie, ponieważ pożar szerząc się, począł zagrażać sąsiednim budynkom mieszkalnym. Połączonym jednak siłom naszej dzielnej straży udało się wreszcie pożar zlokalizować i ugasić. Gaszenie bawelny, wyniesionej na podwórzec fabryczny, trwało do pierwszej w nocy.

Przedziałnia była ubezpieczona w Tow. ubezpieczeń Salamandra na 150,000 rubli, lecz straty są o wiele większe z powodu spalenia się wielkich zasobów bawelny, które prawie doszczętnie spłonęły.

Z powodu spalenia się fabryki przeszło 100 robotników straciło pracę.

Ponałto jeden z piorunów uderzył w tył wieży domku przy ul. Nowomiejskiej nr. 2, drugi zaś w tramwaj nr. 6 na placu kościelnym, powodując wśród pasażerów ogromny popłoch.

Straty w mieście, spowodowane wczorajszą burzą, są znaczne.

Połączenia telefoniczne i telegraficzne z Warszawą i Kaliszem były wczoraj przerwane. (h)

*

Podczas burzy, która wczoraj o godz. 3 po południu nawiedziła północną część powiatu łódzkiego i okolice Łęczycy, wynikła od pioruna wielka liczba pożarów.

— W Łęczycy piorun uderzył w wiatrak Augusta Hanckiego przy ul. Ozorkowskiej, który spłonął doszczętnie wraz zapasami zboża dostarczonego do mielenia.

Straty wynoszą około 3 tysięcy rubli.

— W Tumie pod Łęczycą spłonęła od ude-

Po roku zrzekł się dostojęństwa tego, narzecz synowca, dzisiejszego cesarza Franciszka Józefa.

Arcyksiążę Jan powrócił do rodziny i ulubionego Gratzu, w którym zmarł 1859 r.

Jest słynna w Styrii miejscowość z cudownym Matki Boskiej obrazem, zwana Mariahilf. Przed każdym w niej odpustem okolica ożywia się niezwykłym ruchem i ludność cała, nie wyłączając dzieci, przystraja domy swe i drogi zielenią; wije wieńce, układa bukiety i stroi się świątecznie.

Zdziwioną tym ruchem objaśniono mnie, że to nietylko odpust, ale głównie przejazd przez Kapfenberg i dolinę wnuków arcyksięcia Jana i hrabiny Merantu jest tego ożywienia przyczyną. Zaciekawiona, wypytywać zaczęłam miejscowego proboszcza; młody, inteligentny ksiądz Bitner (jeżeli się nie mylę) opowiedział mi w szczegółach wyżej opisane dzieje z życia opiekuna Styrii i pokazał dom, w którym niegdyś mieszcała się owa historyczna poczta, zamieniony z woli księżny Anny na szkołę, a dziś przybrany w festony zieleni dla jej wnuków.

Następnie ksiądz proboszcz zaprosił mnie do siebie, widząc moje zainteresowanie i pokazał oprawioną za szkłem starą litografię, przedstawiającą w dość udatnym obrazku: zjeżdżający ze wzgórze powóz, zaciemurzone strasznie nie-

zenia pioruna zagroda włościańska, wraz z całą krescencyą.

W Podgorzycach, położonych tuż obok Tumu spłonęły od uderzenia piorunów 2 sterty słomy, jedna należąca do Stefana Tarczyńskiego, a druga do Antoniego Netego.

Wartość obu stert przewyższa 200 rb.

— W Topoli Katowej spłonęła od uderzenia pioruna zagroda włościanina Antoniego Wróblewskiego.

Straty w budynkach, zbożu i narzędziach rolniczych przewyższają 2,000 rb.

Oprócz tego w okolicy Łęczycy widziano na widnokręgu dymy jeszcze 3 pożarów.

Również o godz. 3 po poł. wynikł pożar od pioruna w Szczawinie pod Zgierzem. Pomimo ratunku i deszczu ulewnego, pożar zniszczył całą zagrodę.

— W remizie kolejki zgierskiej piorun uderzył w maszynę, lecz spadł po przewodniku i szkód żadnych nie wyrządził.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj — Lubomira. Jutro — Sławosza.

„TEATR PRZEGLĄDÓW“ (ogródek Grand-Hotelu — wejście od Pasażu - Meyera). Dzisiaj i jutro: 1) Znakomita farsa „Zielony konkurent“, 2) Skatch W. Rapackiego „Kłótnia na scenie“, 3) część solowa „Rozmaitości“, 4) Skatch wokalny W. Rapackiego „Nauczyciel w spódnicy“.

HELENÓW. Codziennie koncert W. S. O. pod batutą dyr. p. Sielskiego. Początek o g. 7 wiecz.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

SALON SZTUKI artysty-malarza Karola Endego przy ul. Ewangelickiej № 5 otwarty codziennie od godziny 11-ej rano do 5-ej po poł.

KRONIKA.

(—) Ubezpieczenie robotników. Ministerium handlu postawiło na porządku dziennym sprawę rozszerzenia prawa o ubezpieczeniu robotników na drobne przedsiębiorstwa fabryczne.

Inicytywę w tym kierunku podjął miński urząd gubernialny do spraw ubezpieczeń robotników, motywując wniosek jak następuje:

Drobne przedsiębiorstwa fabryczne niewiele się różnią, oprócz rozmiarów, od tych, które należą do towarzystw ubezpieczeń, robotnicy zaś tych przedsiębiorstw są w szczególności niekorzystnych warunkach, bo nie są ubezpieczani od wypadków i okaleczeń, co oczywiście, wywołuje wśród nich niezapowolenie.

(d) Pożyczki dla gmin. Wiele gmin przystępuje obecnie do budowy gmachów szkolnych oraz ma zamiar zaprowadzić niektóre inwestycje gminne, na co potrzebne są fundusze, których często brak w kasie gminnej.

Kasy nie obfitują w gotówkę, zwróciły się więc z prośbą o pozwolenie zaciągania pożyczek

bo, pedzące konie i rozrzucone wichrem te dziecięce długie warkoczki na głowie młodziutkiego pocztarka. Z pod nakrycia powoziku wychyla się postać płaszczem otulonego podróżnego.

Obrazek ten, nosi w stylu ówczesnej epoki, podpis: „Heroine von Kapfenberg“.

Los mi posłużył, że widziałam powracające owe ukochane przez styryjczyków wnuczeta. Niestety, zamknięte lando niewiele dało mi ujrzeć — zobaczyłam tylko na sekundę jasne główki i uśmiechnięte twarzyczki w towarzystwie niemłodej ochmistrzyni. Powóz, konie, służba zasypane były kwieciami, przy radosnych okrzykach całych gromad dzieci, biegnących przy przed koniami z radosnymi okrzykami: „Küss die Hand!“ „Küss die Hand!“

Wzruszona tym widokiem, wszystko, com widziałam i słyszałam, zapisałam w notatkach podróżnych. Dziś, sprawdzwszy daty, spisałam te wspomnienia i te dzieje miłości i pracy dostojnego człowieka, wyglądające na legendę, a będące czystą prawdą.

Nietylko smutne, krwawe — bo są i jasne, czyste karty w księdze dziejów rodu Habsburgów.

Ewelina Badowska.

w prywatnych towarzystw pożyczk.-oszczędnościowych.

(d) Pożyczki na operacje pośrednictwa. Do tej pory bank państwa przyznawał różnym towarzystwom pożyczkowo-oszczędnościowym pożyczki na tworzenie kapitałów dla operacji pośredniczących bez określenia terminu zwrotu. Obecnie komitet do spraw drobnego kredytu zawiadomił tutejszy oddział banku państwa, że tego rodzaju pożyczki będą wydawane na termin 3-letni.

Towarzystwa, które otrzymały pożyczki bez terminu, powinny spłacić je w ciągu 13 lat od daty wydania pożyczki.

(d) Normy kampanii wódczanej. Wobec ostatnich zarządzeń akcyzy w sprawie ograniczeń sprzedaży trunków, we wszystkich okręgach spodziewane jest zmniejszenie ogólnej konsumpcji wódki o 10,7 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Obecnie zarządom akcyzy polecono mieć to na względzie przy obliczaniu normy kampanii wódczanej dla gorzelnii poszczególnych. W sprawie normy wyższej na wywóz za granicę okólnik żadnych ograniczeń nie mieści, aby tym samym dać możliwość gorzelniom przeprowadzenia kampanii normalnie bez względu na zamówienia rządowe.

(h) Walka z pijaństwem. Wóje gmin otrzymali rozporządzenie, aby starali się ukrócić pijaństwo po wsiach, między innymi, aby ostrzegli ogół o karach, jakim podlegają osoby sprzedające potajemnie napoje wysokowę w wsiach. Uchwały zebrań gminnych, aby zamykać po wsiach karczmy, winny być przyobleczone w formę prawną.

Jeżeli gminiaci uważają za szkodliwe picie wódki i piwa podczas zebrań gminnych, lub kas pożyczkowo-oszczędnościowych, mają prawo uchwalić zamykanie sprzedaży tych trunków, a uchwały takie powinny być przedstawiane właściwym gubernatorom, którzy wydadzą odpowiednie rozporządzenie.

Zamknięcie karczem po wsiach może trwać cały dzień targowy, jarmarczny, świąteczny, lub dzień dokonywania wyborów.

(h) Z magistratu. Wczoraj wezwał magistrat miasta Łodzi sołtysów i poborców gminy Radoszczy, w celu porozumienia się z nimi w sprawie zebrań składek na budowę kaplicy na ementarzu Doły w sumie 23,646 rb.

Rozkład tej sumy opracował dozór kościoła N. M. P.

Parafianie i wogóle osoby mające płacić tę składkę, mogą przejrzeć rozkład jej w kancelaryi parafialnej przy ul. Kościelnej w ciągu 1 miesiąca od daty ogłoszenia o terminie.

(h) Z kolei. Rada zarządzająca kolei fabryczno-łódzkiej wystąpiła ze skargą na prezydenta m. Łodzi do rządu gubernialnego piotrkowskiego, że niewłaściwie przyznał, iż kolej ma zapłacić 436 rb. na odnowienie kościoła św. Krzyża.

Magistrat łódzki opiera się na tej zasadzie, że akcyonaryuszami kolei fabryczno-łódzkiej są katolicy i że kolej ta posiada domy w mieście, więc na równi z innymi obywatelami musi płacić składkę na odnowienie kościoła.

(e) Przejazd pielgrzymki z Północy. Wczoraj o g. 7 rano przejeżdżała przez Koluński koleją dr. w. w. powracając z Częstochowy, pielgrzymka z Północy, złożona z 400 osób.

Pociąg składał się z jednego wagonu pulmanowskiego II-ej klasy i osiemnastu wagonów IV-ej klasy.

Pielgrzymkę prowadziło pięciu księży i p. Władysław Błażewicz, współpracownik „Dziennika Petersburskiego”.

(i) Sprawy związków. W sobotę dnia 25 b. m. w Piotrkowie odbędzie się sesja urzędu gubernialnego piotrkowskiego do spraw związków i stowarzyszeń. Na sesji tej rozważane będą sprawy legalizacji i zmiany ustaw szeregu łódzkich związków zawodowych oraz instytucji dobroczynnych.

(x) Zebranie czeladników. W nadchodzącą niedzielę 26 b. m. w lokalu własnym przy ul. Andrzeja nr. 44 odbędzie się o godz. 3 po poł. zebranie członków zgromadzenia czeladników tokarskich.

— Tegoż dnia w lokalu przy ulicy Widzewskiej nr. 84 odbędzie się także o godz. 3 po poł.

zebranie członków zgromadzenia czeladników kowalskich.

(x) Zebranie piekarzy. W niedzielę 26 b. m. o godz. 2 po poł. w lokalu własnym przy ul. Nawrot nr. 38a odbędzie się półroczne zebranie w drugim terminie członków związku piekarzy.

Porządek dzienny obejmuje między innymi odczytanie bilansu i wybór prezesa.

(m) Ze związku krawieckiego. W nadchodzącą niedzielę o godz. 2 po poł. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków związku zawodowego pracowników i pracownic krawieckich.

Porządek dzienny walnego zebrania obejmuje: 1) sprawozdanie zarządu, 2) sprawozdanie kasowe, 3) wyjaśnienie znaczenia normalnego dnia roboczego, 4) wybór komisji dla wprowadzenia w życie przepisów obowiązujących, wreszcie 5) wolne wnioski.

Ze względu na wielką doniosłość spraw, jakie poruszone będą na zebraniu, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków.

(i) Z stowarzyszeń. Gubernator piotrkowski udzielił zarządowi Stowarzyszenia wzajemnej pomocy głuchoniemych zezwolenia na urządzenie zabawy ogrodowej dla zasilenia funduszu kasy.

Lokal Towarzystwa śpiewaczego „Wółka” przeniesiono z ul. Staro-Zarzewskiej 86 na ul. Widzewskiej nr. 187.

Zarząd łódzkiego Towarzystwa cyklistów turystów przeniósł swą siedzibę na ul. Konstancyńską nr. 79.

Lokal związku zawodowego robotników branży papierniczej przeniesiono z ul. Południowej nr. 6 na ul. Skwerową nr. 5.

(m) Groźba strajku. W tkalni Chila Maro przy ulicy Juliusza nr. 26, 77 tkaczy zażądało podwyżki płacy od 25 do 30 proc., grożąc w razie niespełnienia ich żądań strajkiem.

Fabryka zatrudnia ogółem 98 robotników.

(i) Powrót do pracy. Wczoraj o godzinie 1-ej po poł. przystąpili do pracy robotnicy fabryki braci Mandeltest po uzyskaniu 5% podwyżki płacy zarobkowej.

(h) Z sądu. Sekretarz sądu gminnego na Bałutach p. Sęplawski wyjechał na miesięczny urlop i zastępuje go sekretarz p. Władysław Krauze.

(e) Nowa konfiskata pisma. Warszawski komitet do spraw prasowych nadesłał do prokuratora piotrkowskiego sądu okręgowego nr. 147 pisma żargonowego p. t. „Najes Łodzer Morgenblatt”, którego nakład został skonfiskowany, prosząc o zatwierdzenie konfiskaty i oddanie pod sąd na mocy 3 p. 1034 art. IV cz. ust. kar. redaktora odpowiedzialnego pisma A. Kapłana za zamieszczenie feljtonu p. t. „Ławeczka winna”, dotyczącego ucisku żydów w Rosyi.

(e) Wycieczka piesza uczniów. Wczoraj rano przybyła po zwiedzeniu Łodzi do Piotrkowa wycieczka piesza uczniów szkoły handlowej w Radomiu.

(i) Wycieczka robotników. Zarząd Związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego organizuje w nadchodzącą niedzielę wycieczkę członków Związku do łódzkiego muzeum nauki i sztuki przy ul. Piotrkowskiej № 91.

Punkt zborny o godz. 10-ej rano w lokalu Związku przy ul. Radwańskiej № 9.

(x) Majówka kolejarzy. Koło pracowników drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej urządza zabawę „Majówkę”, z nader urozmaiconym programem w niedzielę 2 sierpnia, a w razie niepogody w następną — 9 albo 16 w koluszkowskim lesie „Zielen” p. Scheiblera. Podczas zabawy przygrzać będzie orkiestra.

Dla uczestników zabawy uruchomiony zostanie specjalny pociąg, który odejdzie z Łodzi o godz. 10 m. 20 rano i wróci o godz. 10 wieczorem.

Na miejscu, w lesie, urządzony będzie bufet, gdzie każdy z uczestników zabawy znajdzie dla siebie odpowiedni posiłek.

Bilety na zabawę nabywać można codziennie w sklepie p. Szopskiej ul. Dzielna nr. 3 i w zarządzie Koła Widzewska nr. 73 po poł. od

godz. 6 do 8 wieczorem, a w dzień wyjazdu od 8 do 10 rano.

(x) Wycieczka do Ojcowa. Zarząd Stow. robotników chrześcijańskich przy ul. Przejazd nr. 34, urządza w dniu 15 i 16 sierpnia r. b. zbiorową wycieczkę do Ojcowa.

Zapisy przyjmuje kancelarya Stow. codziennie od godz. 7 do 9 wiecz.

Osoby, pragnące wziąć udział w wycieczce, muszą przy zapisie złożyć 4 część sumy, jaka przypada na osobę, tj. 2 rb.

Podróż do Ojcowa i z powrotem kosztuje 7 rb. 50 kop. Liczba wycieczkowiczów jest ograniczona.

Zapisy przyjmowane będą tylko do 5 sierpnia włącznie.

W wycieczce mogą brać udział i nieczłonkowie stowarzyszenia.

(h) Ulicę Krótką, z powodu podmycia bruku drewnianego zamknięto dla ruchu kołowego. Roboty brukowe na tej ulicy ukończono przed trzema tygodniami.

(m) Zmiana lokalu. Żubardzkie Tow. wzajemnego kredytu, mieszczące się dotychczas w domu nr. 6 przy ul. Aleksandrowskiej, wskutek rozszerzenia swej działalności i zwiększenia obrotów, zmuszone było do zmiany lokalu na znacznie większy.

Wczoraj właśnie odbyło się poświęcenie nowego lokalu, mieszczącego się przy ul. Zgierskiej nr. 13a.

Po dokonanej akcie poświęcenia przez duchowieństwo katolickie, przemówił do licznie zebranych członków Tow. pastor Gundlach, w serdecznych słowach życząc pożytecznej instytucji dalszej owocnej pracy w podjętym kierunku.

Podczas biesiady składkowej wygłoszono kilka toastów, a prezes Rady, p. Stanisław Górski, kreśląc w swem przemówieniu historię powstania i działalności instytucji, stwierdził stały, pomyślny rozwój Towarzystwa.

(a) 4-piętrowe domy na przedmieściu. Na Bałutach, gdzie do niedawna wznoszono domy przeważnie małe, drewniane, od pewnego czasu powstały domy wielopiętrowe. Do istniejących w tej miejscowości wielkich domów murowanych, przybędzie wkrótce 4-piętrowy na suterrenach przy zbiegu ulic Starobrzezińskiej i Franciszkańskiej.

Gmach ten, którego plany zatwierdził już rząd gubernialny, będzie budował obywatel miejscowy p. Antoni Krzesiński.

(e) O zabójstwo ojczyma. Wczoraj II wydział sądu okręgowego piotrkowskiego osądził sprawę mieszkańca Łodzi Piotra Jęczkowskiego 18 lat, oskarżonego o zabójstwo ojczyma Antoniego Piotrowskiego. Antoni Piotrowski znecał się nad pasierbem, który zapalał zemstą i gdy Piotrowski znajdował się na polu pod Tuszyńnem, Jęczkowski podbiegł i nożem zadał mu rany, kładąc trupem na miejscu.

Sąd okręgowy skazał go tylko na 2 i pół roku więzienia jako niepełnoletniego.

(m) Zatruty gazami na śmierć. Wczoraj w zakładzie kąpielowym rytualnym (mykwa), przy ul. Północnej № 28, należącym do Monszajna, zepsuła się studnia. W celu naprawienia jej wezwano ślusarza Józefa Graczyka, który chcąc zbadać uszkodzenie, opuścił się w głąb studni na 8 łokci.

Pod wpływem nagromadzonych w studni gazów, Graczyk stracił przytomność i runął na dno.

Na pomoc nieszczęśliwemu pośpieszyło kilka osób, wszyscy jednakże musieli się cofnąć gdyż gazy działały tak silnie, iż niepodobna było wytrzymać.

Po kilku niefortunnych próbach udzielenia pomocy ofierze swego zawodu, wezwano na ratunek toporników ze straży ogniowej, którzy przy pomocy specjalnych aparatów ochronnych opuścili się na dno studni i wyłobylili na wierzch nie dającego już znaku życia Graczyka.

Przybyły lekarz pogotowia skonstatował tylko śmierć.

(i) Komisja techniczno-sanitarna dokonała w tych dniach oględzin następujących budowli: Na rogu Senatorskiej i Widzewskiej, urządzony przez Joska Jaszewskiego dom mieszkalny, nieprzyjęty przez komisję z powodu niewykończenia.

(a) Kary administracyjne. Gubernator piotr-

kowski skazał: Jana Srutka, Jana Marciniaka i Wojciecha Jankowskiego za przechowywanie rewolwerów i naboju na 1 miesiąc aresztu; Michała Stysińskiego za nożownictwo na 5 mies. aresztu; za przekroczenie przepisów meldunkowych: Maryę Ziembońską—na 10 rubli kary lub 2 dni aresztu, Jana Burszewicza—na 5 rb. lub 1 dzień aresztu, Lejbę Goldmana—na 10 rb. lub 2 dni aresztu, Ernestynę Weuske—na 50 rb. lub 7 dni aresztu, Maryannę Wolner—na 50 rb. lub 5 dni aresztu, Seweryna Majewicza—na 50 rb. lub 5 dni aresztu, Jana Hoppe—na 5 rb. lub 1 dzień aresztu, Henryka Zarboka—na 25 rb. lub 7 dni aresztu, Mendla Markowicza—na 10 rb. lub 2 dni aresztu, Henocha Bryczkowskiego—na 5 rb. lub 1 dzień aresztu, Teofila Zemana—na 5 rb. lub 1 dzień aresztu, Bronisława Liberde—na 25 rb. lub 5 dni aresztu, Józefa Dyboła—na 5 rb. lub 1 dzień aresztu, Jankla Feldmana—na 5 rb. lub 1 dzień aresztu, Szuela Kitaja—na 25 rb. lub 7 dni aresztu i Maksa-Emila Marksa—na 50 rb. lub 10 dni aresztu.

(h) **Zapalenie się sadzy.** Dziś o godz. 10-ej rano wezwano na ul. Piotrkowską pod № 119 aż dwa oddziały straży ogniowej ochotniczej (I i II) po przybyciu na miejsce stwierdziły, że palily się sadze.

(d) **Kradzieże.** Ze składu towarów Chaima Pilcera przy ul. Średniej № 33, nieznanymi złodziejami, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli 9 sztuk towaru, wartości 450 rb.

— Zarządzający firmą „Martens i Daab”, Adam Niedzielski, zawiadomił policję, iż z placu przy ulicy Milsza № 22 skradziono odłamki miedzi, wartości 260 rubli. Podejrzanych o kradzież tę Jana Rudnickiego i Józefa Wojtyśkiaka aresztowano.

(a) **Znaleziony futer.** Przed trzema tygodniami szewcowi Nuchemowi Kamińskiemu, zamieszkałemu w Zgierza przy ul. Sieradzkiej № 1, skradziono gotowych cholewek na kamaszki 9 sztuk oraz różne kawałki skóry, na ogólną sumę 50 rb.

Wszczęte niezwłocznie przez policję poszukiwania pozostały bez skutku. Dopiero wczoraj rzezy powyższe znaleziono w Łodzi w posesyi № 20 przy ulicy Wolborskiej, zakupane w śmietniku.

(m) **Zamach samobójczy.** W parku miejskim kolejowym przy ul. Dzielnej zajęty przy budowie parkanu murarz, Stanisław Pelznowski, po spożyciu obiadu, w przystępie rozdrażnienia nerwowego, wyjął z kieszeni brzytwę i zanim inni robotnicy, znajdujący się w pobliżu, zdążyli zorientować się, Pelznowski poderznął sobie gardło. Krew buchnęła fontanną i P. nieprzytomny zwałł się na ziemię.

Wezwany lekarz Pogotowia, stwierdziwszy stan groźny desperata, przewiózł go do szpitala Poznańskich.

Z Pogotowia ratunkowego.

(p) **Otrucie.** Na ul. Nawrot № 7, M. J., lat 21, pracownica magazynu, usiłowała otruc się sublimatem. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

(n) **Upadek z drabiny.** Na ulicy Zawadzkiej № 14 Jakób Konecki, malarz pokojowy, lat 45, podczas swej zawodowej pracy, spadł z drabiny, z wysokości kilku łokci i zwichnął prawe przedramię.

(p) **Bruki łódzkie.** Na ul. Piotrkowskiej № 118 Michał Powery, elektrotechnik, lat 28, potknąwszy się o dziurę w bruku, upadł i odniósł bolesną ranę głowy.

(p) **Z upadku.** Na ulicy Dzielnej № 40 I. Kroll, handlarz uliczny, lat 40, w bramie domu zemnął z upadku. Takiemu samemu wypadkowi na ul. Piotrkowskiej № 28, uległ B. Freimen, syn szklarza, lat 10.

(p) **W maszynie.** W fabryce przy ulicy Andrzejka № 15 Wacław Borkowski, praktykant fabryczny, w maszynie, odniósł rany palców u lewej ręki i rany szarpane tejże ręki.

(p) **Zraniony butelką.** Na ul. Łąkowej № 1, podczas godzin obiadowych w sali jadalnej fabryki Ticensa, Józef Tompe, robotnik, lat 15, z taką siłą uderzony został butelką przez swego współbiadnika, że odniósł głęboką ranę czoła.

We wszystkich powyższych wypadkach pierwszej doraźnej pomocy udzielili nieszczęśliwym lekarze Pogotowia.

(h) **Z Rudy Pabianickiej.** Zorganizowana w Rudzie Pabianickiej straż ogniowa rozwija się bardzo pomyślnie dzięki zabiegom komendanta p. Juliana Wiśniewskiego.

Na przeszkodzie w ćwiczeniach stoi brak niektórych narzędzi, jakie miały być dostawione dnia 1 maja r. b. przez warszawską fabrykę p. t. „Strażak”. Urzędowe otwarcie straży ma nastąpić dnia 23 sierpnia r. b.

Budowa kaplicy katolickiej postępuje szybko. W przyszłym tygodniu spodziewane jest przyjęcie przez komisję budowlaną.

(i) **Otrucie grzyhami.** W Pabianicach po spożyciu grzybów zachorowała z objawami zatrucia rodzina robotnika fabrycznego, Sznajdra, złożona z męża, żony i trojga dzieci. Mąż umarł w dniu wczorajszym, żona i dzieci walczą ze śmiercią.

(i) **Oszust.** Na jarmarku w osadzie Konstantynów pewien włościanin sprzedawał konia swego kupcom żydom. Podczas wyplacania należności żydzi dokonali sprytniej zamiany paczki z banknotami, tak iż włościanin po pewnej chwili,

chcąc dokonać nowej transakcji, ku przerażeniu swemu spostrzegł, iż zamiast 66 rb. posłada dwa papieryki trzyrublowe, w które były opakowane stare papiery z gazety.

Oszukany włościanin udał się o pomoc do policji konstantynowskiej, której wachmistrz Andrejew przyłapał jednego uczestnika szajki oszustów, który płacił pieniądze włościaninowi. Ujęty oszust jest to znany specjalista od takich sztuczek, Choroch.

(a) **Pożary w okolicy.** W środę ubiegłą w majątku Upale pod Łęczycą, własności Tymienieckiego wynikł pożar, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem i strawił doszczętnie dom służby dworskiej o 8 mieszkańach.

Straty wynoszą 2.000 rb.

Lokatorzy ponieśli strat około 500 rb.

— Onegdaj w Tusznynie wynikł pożar, który objął kilka budynków i zagrażał całej dzielnicy miasteczka.

Dzięki jednak energicznej akcji ratunkowej, rozwinętej przez straż ochotniczą, pożar zdołano umiejscowić dość wcześnie.

Pomimo to spaliły się 2 domy, stodoła napełniona zbożem i obora, należąca do Józefa Cieślaka i Antoniego Różyckiego, ubezpieczona na 660 rb.

Straty wynoszą 2.600 rb. Przyczyna pożaru niewiadoma.

(e) **Ujęcie handlarzy żywym towarem.** Onegdaj w Sosnowcu policja, trapiąca grasujących w Łodzi i Piotrkowie handlarzy żywym towarem, podczas wywozu za granicę 2 siostr 16-letniej Goldy i 19-letniej Hany Weissmann, stałych mieszkanek miasta Włoszczowy, ujęła dwóch handlarzy żywym towarem, mieszkańców Będzina, 36-letniego Herszlika Magiera i 40-letniego Abrama Kiwkowicza, którzy mieli wykupione bilety do Katowic.

Przy handlarzach podczas rewizji osobistej znaleziono kompromitującą korespondencję, którą handlarze usiłowali zniszczyć.

S Z T U K A.

(x) **Koncerty w ogrodzie Manteuffla.** Dzisiejszy 10-ty wielki koncert symfoniczny pod dyr. Szulca, wzbudził wśród melomanów niębywałe zainteresowanie.

Na czele bogatego bowiem programu stoi I. Bramsa symfonia № 3 F-dur, oraz Czajkowskiego „Francesca da Rimini” (fantazyja podług Dantego), wreszcie utwory Bacha, Berlioza, Mozarta i Wagnera.

(e) **Koncert w Bełchatowie.** W dniu 2 sierpnia w sali straży ogniowej ochotniczej w Bełchatowie odbędzie się nader zajmujący koncert, w którym wezmą udział: dyrektor Tow. muzycznego im. Chopina w Łodzi, prof. Alfons Brandt (skrzypce), dyrektor Tow. muzycznego w Sosnowcu, prof. Stefan Jakóbowicz (fortepian), p. Ludwik Kostecki (violonczela) i Bolesław Peucker (deklamacja).

Zamknięcie zjazdu higienistów.

(Tel. „Rozwoju”).

Lwów, 23 lipca.

Wczoraj o godz. 9-ej rano w auli politechniki odbyło się uroczyste zamknięcie obrad zjazdowych, na które przybyło kilkudziesięciu uczestników zjazdu, przedstawiciele władz sanitarnych rządowych i krajowych, wielu lekarzy wojskowych i bardzo wielu zaproszonych gości.

Po dokonaniu wyboru stałej delegacji zjazdu, w której skład weszli: Bujwid, Cybulski (Kraków), Panek, Kaczorowski, Mikołajski (Lwów), Polak, Bączkiewicz, Chełchowski (Warszawa), Gantkowski (Poznań) i po kilku jeszcze przemówieniach końcowych o godz. 11-ej min. 45 zjazd zamknięto.

Dziś o godz. pół do 3 po południu wyjechało grono uczestników zjazdu higienistów na kilkudniową wycieczkę tak zw. wschodniogalicyską.

Jutro wyruszy ze Lwowa inna wycieczka, tak zw. środkowo-galicyska, która zwiędzi Stryl, Truskawiec i Tustanowice, a w piątek złączy się z pierwszą wycieczką w Skolem.

Równocześnie dziś inne grono uczestników

zjazdu wyjeżdża do Krakowa i Zakopanego, gdzie dr. Chramiec wyda na ich cześć jutro wieczorem raut.

Zaburzenia strajkowe.

(Tel. „Rozwoju”).

Petersburg, 23 lipca.

Strajk robotników szerzy się gwałtownie. Liczbę strajkujących obliczono wczoraj na 150,000 osób. Ruch strajkowy ogarnął wszystkie okręgi robotnicze.

W wielu dzielnicach miasta zbudowano barykady, a jedną z nich na stronie wyborskiej, kozacy zdobywali w ciągu trzech godzin, strzelając nieustannie. Mówią, iż jest wielu rannych i zabitych. Robotnicy stawiają wszędzie zacięty opór.

Na salwy kozaków robotnicy odpowiadają strzałami z rewolwerów.

W wielu miejscach telefony i linie telegraficzne zepsute, latarnie potłuczone. Niektóre dzielnice toną w ciemnościach.

Robotnicy w tysiącnych gromadach czynią próby demonstracji.

Między tłumem sunącym po drodze mikołajewskiej, i kózkami wywiązała się uporczywa wymiana strzałów.

Późną nocą nadeszła wiadomość o krwawych starciach za rogatką narwską.

Pośpiesznie wezwano z Krasnego Siola pułk kozaków, który rozlokowano w różnych dzielnicach miasta.

Późnym wieczorem wobec wznoszenia nowych barykad i strzelaniny wezwano jeszcze z Krasnego Siola pułki konnej gwardyi, kawaler-gardów i huzarów.

Miasto przedstawia literalnie obleżony obóz.

Nastroj w mieście nie da się opisać. Mieszkańców na krańcach Petersburga ogarnęła panika. Centrum miasta ma wygląd martwy.

* * *

Petersburg, 24 lipca (wł.) Wprowadzono stan ochrony nadzwyczajnej. Naczelnik miasta otrzymał szerokie pełnomocnictwa do oddawania pod sąd wojenny włącznie.

Ultimatum Austrii.

(Tel. „Rozwoju”).

Wiedeń 23 lipca

Dziś o godzinie 6 wieczorem ambasador austriacki w Białogrodzie baron Ciessi wręczył rządowi serbskiemu notę swego rządu w sprawie zamordowania następcy tronu w Serajewie.

Wbrew pierwotnym doniesieniom, nota utrzymana jest w tonie ostrym i kategorycznym.

Nota zawiera następujące zadania:

Rząd serbski przedsięwzięć kroki odpowiednie przeciw propagandzie wielko-serbskiej.

Rząd austriacki żąda gwarancji przeciw powtórzeniu się zamachów.

Treść noty zostanie ogłoszona w gazecie urzędowej.

Król Piotr wyda rozkaz, w którym, wyrażając ubolewanie z powodu zamachu w Serajewie rozwiąże stowarzyszenie „Narodna Obrana”.

Poddani serbscy, skompromitowani udziałem w zamachu serajewskim, będą uwiezieni.

W końcu nota stawia ultimatum 48-godzinne t. j. do soboty 25 lipca do godz. 5 po południu.

* * *

Wiedeń 23 lipca (wł.) Nota austriacka trzymana jest w tonie ultimatum, żądając stanowczo odpowiedzi do soboty godz. 5 po poł.

Warunki postawione w nocie są ostre jak naprz. aby urzędnicy austriaccy wzięli udział w śledztwie, przeprowadzonym w Serbii oraz aby oficerowie serbscy, skompromitowani o udział w

zamachu poddani zostali śledztwu, wydaleniu z szeregów i ukarani.

Mobilizacya Serbii.

(Tel. „Rozwoju”).

Zwornik, 24 lipca.

Na wyżynach Jagodiny Planiny widać na brzegu serbskim gromadzące się bandy serbskie.

Na drogach panuje wielki ruch rezerwistów, powołanych do wojska.

W całej Serbii podjęto gwałtowne przygotowania wojenne.

Składki zbierane przez „Narodną Obronę” są bardzo obfite. Na polecenie metropolity serbskiego oddano na ten cel także składki zbierane po cerkwiach. Również obficie napłynęły składki od serbów mieszkających w okolicach Zagrzebia.

Dobreczyn, 24 lipca (wł.) Przybyło tutaj bardzo wielu zbiegów serbskich, których władze trzymają pod strażą. Oświadczają oni, że uciekli z Serbii, gdyż mówią tam o blizkiej wojnie z Austrią. W całym państwie podjęta została mobilizacya.

TELEGRAMY.

Rewizya kasy mlojskiej.

Petersburg, 23 lipca (wł.) Specyalna komisya, złożona z członków zarządu miejskiego, przystąpiła dziś nagle do rewizyi kasy miejskiej.

Zgon ks. Meszczerskiego.

Petersburg, 23 lipca (wł.) Zmarł głośny publicysta rosyjski, wydawca „Grażdanina” ks. Meszczerski.

Grozba powstańców.

Paryż, 23 lipca (wł.) Z Durazzo telegrafują do tutejszych agencji: Wodzwowie powstańców zażądali ponownie natychmiastowej abdykacyi ze strony ks. Wieda i opuszczenia Albanii. Do żądania tego dodają powstańcy groźbę, że w razie, gdyby statki wojenne mocarstw i załogi z nich czynnie wzięły udział w akcji, natenczas powstańcy zburzą Durazzo i wymordują mieszkańców, nie czyniąc żadnych wyjątków co do europejczyków.

Odmowa.

Bayreuth, 23 lipca (wł.) Król Ferdynand bułgarski odpowiedział na zaproszenie go do uczestniczenia w dorocznym przedstawieniu uroczystych, że obecne położenie polityczne nie pozwala mu opuszczać Bułgaryi.

Sprawa p. Caillaux.

Paryż, 23 lipca (wł.) W dniu wczorajszym w dalszym ciągu zeznawali świadkowie. Zeznania ich po większej części były korzystne dla oskarżonej.

Z ostatniej chwili.

Pożar Starego Sambora.

Lwów, 24 lipca (wł.) Wczoraj popołudniu o godz. 4 m. 30 wybuchł z przyczyny na razie nie zbadanej pożar w Starym Samborze w domu Dimitra Tysowskiego.

Wskutek posuchy pożar się bardzo szybko rozszerzył na inne domy i w kilku godzinach objął całą część miasta naprzeciw kościoła. Akcya ratunkowa była utrudniona wskutek braku wody. Wzięło w niej udział także kilkunastu żandarmów, przebywających na ćwiczeniach w Dąbrówce koło Sambora. Pożar trwał całą noc. Dziś jeszcze pogorzeliśko się tliło. Ogień zniszczył 23 domy wraz z zabudowaniami gospodarzami. Między innymi spalił się ratusz z wszystkimi aktami. Z ludzi nikt nie zginął. Tylko część domów była ubezpieczona.

Wezwanie do spokoju.

Lwów, 24 lipca (wł.) Prezydium namiestnictwa wezwało redaktorów odpowiedzialnych pism i zwróciło się do nich z prośbą, aby działali uspokajająco na ludność i nie robili alarmów wojennych.

Polityczna wizyta.

Wiedeń, 24 lipca (wł.) Hr. Berchtold jak slychać złoży wizytę kanclerzowi Rzeszy niem., który bawi obecnie w Berchtoldgaden i odbędzie z nim konferencyę polityczną.

Awans następcy tronu.

Wiedeń, 24 lipca (wł.) „Fremdenblatt” donosi, że cesarz zamianował arcyksięcia Karola Franciszka Józefa pułkownikiem i komendantem pułku huzarów nr. 1, którego właścicielem jest sam cesarz.

Z sejmiku węgierskiego.

Budapeszt, 24 lipca (wł.) W sejmie przyszło do skandalicznych zajść. Z naprężeniem oczekiwane jest nowe oświadczenie hr. Tiszy w sprawie polityki zagranicznej.

Nowy kandydat.

Konstantynopol, 24 lipca (wł.) Pisma donoszą, że o tron albański ubiega się przy pomocy turcyi Said Halim pasza, członek rodziny egipskiej Kedywów.

Epidemia samohójstw.

Wiedeń, 24 lipca (wł.) Dzisiaj wydarzyło się tutaj 10 wypadków samohójstw.

Katastrofa samochodowa.

Praga, 24 lipca (wł.) Wczoraj o godz. 5 po południu samochód, kierowany przez asystenta akademii górniczej w Przybramie, Sikorę, wskutek zepsucia się pneumatyku kilka razy się przewrócił i uderzył o drzewo. W samochodzie, który jechał z Pragi do Przybramu, siedział także rektor akademii górniczej Koehler.

Asystent zabity, rektor Koehler odniósł ciężkie rany i w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Wstrzymanie urlopów.

Paryż, 23 lipca (wł.) Minister marynarki zarządził, aby ze względu na manewry floty nie udzielano w tym roku urlopów żołnierzom i oficerom marynarki.

Zerwane układy.

Londyn, 24 lipca (wł.) Konferencye w sprawie Ulsteru nie dały żadnych rezultatów; uważają je za zerwane.

Koronacya szacha.

Teheran, 24 lipca (wł.) Wczoraj po poł. odbyła się koronacya szacha w obecności ciała dyplomatycznego, licznych książąt i wybitnych osobistości.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu F. P. Na porost włosów radzą niektórzy używać smarowań lekko drażniących, naprzykład oleju rycynowego, soku cebulowego i innych. Dla młodych atoli najskuteczniejszym środkiem jest pielęgnowanie ogólnego zdrowia organizmu i cierpliwość, a dla starych—poddanie się nieuniknionym następstwom praw życiowych.

Pani P., stałej prenumeratorko. Imienia „Hanna” niema ani w wykazie imion ogólnie używanych, ani w wykazie imion słowiańskich. Litera „h” jest w tym wyrazie przydechem, bez którego imię brzmi: Anna (26 lipca każdego roku). Podobnym przydechem jest litera h w wyrazach: huzarzy, horda, harmata, Hlob, hural obok form bezprzydechowych: ussarzy, orda, armata, Job, ura.

Prenumeratorko z Chojen. Adres kon-

latu generalnego francuskiego w Warszawie jest: ulica Żórawia Nr. 7.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data	Barometr próbowo- sprawdzo- ny do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędkość wia- tru (mistrzów na sekundę)	Uwagi
23/VII 1 popoł.	729.4	31,2	56	Pd 2	Z dnia 23/VII Temperatura max. + 32,0 C. min. 18,0 C. Opadu 20,8 mm.
23/VII 9 wiecz.	725.0	20,8	98	Pn Z 1	
24/VII 7 rano	724.7	17,5	95	Pn Z 1	

Rozkład pociągów

od 1-go maja 1914 do 1-go maja 1915 r.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: *12.15, W 7.35, 9.30, W 12.50, 1.50 *3.30, W 5.20, 6.15, W 8.40, M 8.05, S 2.55, 7.35.
Przychodzą do Łodzi: 4.48, 7.53, 9.40, W 10.40, 1.00, W 4.58, W 7.42, 10.13, W 11.00, S 8.35, S 4.18, S 6.30, S 9.15.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Z Łodzi (kal.) w kierunku Warszawy: 1.02, 5.28, *11.4, 2.31, 9.45 (do Łowicza).

Z Łodzi (kal.) w kierunku Kalisza: 3.12, *6.07, 8.00, 12.00, 4.40, 8.03 (do Sieradza).

Przychodzi z Sieradza: 8.45.
Z dworca kaliskiego odchodzą do Słotwin: 6.15, do Kuluszek II: 11.11.

Ze Słotwin przychodzą do Łodzi (kal.): 7.12, z Kuluszek II: 7.55.

Uwagi. W—oznacza pociąg warszawski. S—spacerowy. M—mieszany. *—kuryerski lub połączenie z kuryerskim. Grubym drukiem oznaczone są pociągi kursujące między godz. 6 wieczorem do 6 rano. Pociągi spacerowe kursują od 20 maja do 19 września.

DLA MŁODZIEŻY

DZIEJE POLSKI Koniecznego, II tomy ilustr., dla prenumeratorków „Rozwoju”, w oprawie 1 rb. 30 k. broszurow. 1 „ — „

PAN TADEUSZ A. Mickiewicza ilustrowane cena w ozdobnej oprawie 1 rb. 25 k. broszurow. — „ — „

KRAKÓW Historia stolicy Piastów i Jagiellonów, bogato ilustrowana cena w wspaniałej opr. 2 rb. 25 k.

WILLANÓW opis rezydencji i pamiątek po królu Janie Sobieskim, sprzedaje Administr. „Rozwoju” w oprawie 45 k. broszur. 30 k.

Koszule męskie i krawaty gatunku.

W. JANISZEWSKA

16 Przejazd 16

(naprzeciw placu „Cyklistów”).

Polecam dla Szan. Pań i Panów

GALANTERYJĘ
DAMSKĄ i MĘSKĄ.

Sklep zaopatrzonej w różne rzeczy galanteryjne.

Ceny przystępne.

Szanownym naszym prenumeratorkom zamiejscowym przypomniemy o odnowieniu prenumeraty na kwartał bieżący i uregulowaniu zaległej opłaty.

GUSTOWNE BŁUZKI z własnej pracowni.

s. i. p.

JAN SIBERT

MAJSTER TKACZI

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 25-go b. m., przeżywszy lat 42. Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dn. 25 lipca, o g. 5 po poł. na Stary cmentarz katolicki, z domu przy ulicy Wólczańskiej Nr. 161. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Żona, dzieci i rodzina.

2442

Z powodu chwilowego przerwania się linii telefonicznych i telegraficznych otrzymaliśmy dzisiaj tylko część depesz „Z ostatniej chwili“.

Katastrofa budowlana.

10 osób poszwankowanych.

Na posesji Salomona Altmana przy ul. Dzielnej nr. 27, w podwórzu wznoszona jest 4 piętrowa oficyna mieszkalna.

Dziś o godz. 7-jej rano, gdy robotnicy, zajęci przy budowie, przybyli na miejsce, z powodu ulewnego deszczu nie chcieli przystąpić do pracy.

Na skutek jednak usilnych nalegań podmajstrzego Jeziorny, kilku robotników udało się na rusztowania i rozpoczęli robotę.

Po pewnej chwili rozległ się nagle straszny trzask, i rusztowanie, wyciągnięte do wysokości dwóch pięter, runęło z łoskołem, grzebiąc znajdujących się na niem robotników.

Trzaskowi walącego się rusztowania zawtórowały niebawem jęki i krzyki rannych i poszkodowanych pracowników.

Natychmiast rzuceno się na pomoc i wezwano karetkę Pogotowia.

Po kilkominutowej pracy wydobyto z pod desek i belek 14-letniego Jana Wałowskiego (Spacerowa 26 Bałuty), z ciężkimi ranami na całym ciele; lekarz ponadto skonstatował wstrząśnienie mózgu. W stanie ciężkim przewieziono W. do szpitala Poznańskich.

Następnie wydobyto robotników: 24-letniego Feliksa Kaniewskiego (Widok 7), 34-letniego Roberta Chenzelika (Spacerowa 26) i Teodora Siemionowa (Widok 7).

Wszyscy oni doznali cięższych obrażeń i po udzieleniu im doraźnej pomocy, przewiezieni zostali na kurację do domów.

Niezależnie od wymienionych lekarz Pogotowia udzielił pomocy jeszcze 5 robotnikom,

którzy doznali lekkich obrażeń i pozostali na miejscu.

Przyczyną katastrofy było niewątpliwie słabe wiązanie rusztowania i lichy materiał, z jakiego było ono wykonane.

Roboty prowadzone były pod kierunkiem budowniczego A. Totenberga, majstra mularskiego Juliusza Zeiferta i majstra ciesielskiego Jana Freitaga.

Z WARSZAWY.

* Wizyta biskupa.

Biskup kielecki ksiądz Augustyn Łosiński przyjechał do Warszawy i zamieszkał w hotelu „Bristol“.

* Pożar składu.

Nocy dzisiejszej o godzinie 2 min. 10 zawezwano straż ogniową do pożaru przy ulicy Dzikiej pod № 60. Palik się skład desek Korenbueta.

Ogień objął budynek jednopiętrowy, przeznaczony na kantorek, poczem przeniósł się na sąsiedni dach i otaczający zabudowania parkan.

Dalszemu szerzeniu się pożaru zapobiegła straż.

* Krwawa bójka.

Wczoraj około godz. 11 min. 15 w nocy na podwórzu domu № 96 przy ul. Pańskiej, do zamieszkałego w tym domu kowala, 45-letniego Feliksa Dąbrowskiego, podszedł jego znajomy, 18-letni Kazimierz Bartoszewski, syn właścicieli wędliniarni w tymże domu i wdał się z nim w rozmowę.

Niebawem do pogawędki wmieszał się kowal 26-letni Feliks Wasiluk, zamieszkały przy ul. Wolskiej № 16, który przybył w odwiedziny do swego kolegi Dąbrowskiego.

Spokojna rozmowa przeszła wkrótce w sprzeczkę, następnie zaś w gwałtowną kłótnię i bójkę, w czasie której Bartoszewski wielkim nożem masarskim obu przeciwników śmiertelnie poranił.

Dąbrowski niebawem zmarł, Wasiluka zaś pogotowie ratunkowe w stanie groźnym, przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

Bartoszewskiego, który zbiegł, poszukuje policja.

Z LITWY I RUSI.

Echa zbrodni w Białej Cerkwi. Dochodzenie śledcze w sprawie wymordowania rodziny Zaksy w Białej Cerkwi szybko postępuje naprzód.

Dotychczas aresztowano około 30 osób, na-

leżących do bandy rozbójniczej, operującej od dłuższego już czasu w Białej Cerkwi i tej okolicach.

Z liczby aresztowanych przyznali się do udziału w morderstwie: Omer, Leszczenko, Bebeszko i Marczenko, wszyscy zawodowi rabusie i mordercy.

Policja poszukuje energicznie jeszcze paru uczestników zbrodni.

Jak się okazuje, mordercy strzelali do swych ofiar z rewolweru systemu „Nagan“ używanego w wojsku.

Władze śledcze usiłują wyjaśnić, w jaki sposób „Nagan“ dostał się w ręce zbrodniarzy.

Z zeznań aresztowanych dotąd złooczyńców widac, że po wymordowaniu rodziny Zaksy, wszyscy członkowie bandy mteli zebrać się na st. Ustynówka, skąd wybierali się na jakieś większe „przedsięwzięcie“ do Kijowa.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Straszne morderstwo. Onegdaj nad ranem znaleziono w krzakach w Jawornikach, wsi pod Myślenicami, strasznie zmasakrowane zwłoki 24 letniej dziewczyny miejskiej Wiktorii Kaczorówny.

Morderca w straszny sposób pastwił się nad ofiarą. Na szyi są znaki duszenia, w kilku miejscach na głowie wyrwane włosy; oprócz tego ma zmarła na szyi ciężką ranę, zadaną nożem, oraz odciętą prawą pierś, której na miejscu zbrodni nie znaleziono. Ciało dziewczyny pokrajane było oprócz tego w kilku miejscach, a jedno cięcie sięgało od serca do brzucha, tak, że jama brzucha była otwarta.

Morderca musiał się szamotać z ofiarą, gdyż na rękach widać ślęce, a w ustach znaleziono knebel, zrobiony z mchu i ziemi.

Jak z zeznań i oględzin lekarskich wynika, morderstwo spełniło najmniej dwóch ludzi.

Dr. med. P. BRAUN
były asystent kliniki berlińskiej,
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje: 8^{1/2}—1^{1/2}, 5—9. Dla pań: 3—5; osobną poczę-
kalfija. 1100

KRÓTKA 4. Tel. 35-35.

SKLEP POLSKI

poleca: firanki, hafty białe i kolorowe, koronki kłótkowe, walansjony, plenery, oraz **WYROBY PRZEMYSŁU LUDOWEGO** kilimy, dywaniki, serwety, fartuszki, rączniki i płótna. 2210 **WANDA BOGUCKA.**
Łódź, Widzewska 102, I piętro miesz. 4.

Orobne ogłoszenia.

AAA Łózka, materace, szafy, bielizniarke, otomane, kredens, stół, krzesła, tremo, umywalnie, etażerkę, stoliki, figurę, drobniaki, sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska 209-9 parter. 8559-10-8

AA Meble sprzedam z kilku pokoiów zaraz zabezpieczony wyjeżdżając oraz gramofon i maszynę Mikolajewską 40 m. 2. 8588-5-4

Affer. Z powodu przebudowy sklepu Tania wyprzedaj kapeluszy, czapek odbywa się w mieszkaniu parter, Wólczańska nr. 2. 8704-3-1

Artyści atrakcyj nadpowietrznej. Zgłaszac się Nowo-Zarzewska nr. 2-65. 8660-2-2

A Meble sprzedam zaraz najtaniej szafy, łózka, materace, bielizniarke, umywalnie, kredens, stół, 12 krzesel, otomane, biurko, lustra, garnitur, salonowy, garderobę z lustrem, szafkę kawalerską, maszynę, obrazy, słupy. Karola 8-10. 8588-10-2

Dom murowany z ogrodem mieszkań 7, sprzedam, blisko przystanku tramwajowego w Pabianicach. Wiadomość na st. Tramwajowej. 8678-4-2

Dom z placem do sprzedania ul. Nowo-Lutomierska nr. 17. 8610-3-3

Do sprzedania warsztat stolarski z narzędziami lub bez. Przejazd 68 m. 32. 8510-3*3

Dom murowany o 8-mlu mieszkaniach do sprzedania. Wiadomość Szosa Pabianicka nr. 9 tuż przy remizie. 8607-15-1

Do sprzedania 4 morgi gruntu z budynkami, dom murowany stodola drewniana, ogród drzewa stare i młode, staw źródła, półtory wiorsty od miasta Łaska przy szosie, cena 1400 rb. Wiadomość: Szkolna nr. 21 m. 33 Czarnecki. 8662-2s-1

Fabryka plekarska do sprzedania z powodu wyjazdu ul. Gubernatorska nr. 21. 8615-3*2

Gospodarstwo złożone z 9-ciu morgów z zabudowaniami i sklepem do sprzedania. Wiadomość w Strykowie u Michała Bogusia. 8654-2-2

Jest do sprzedania zaraz krowa z cielęciem dobra do mleka. Koluszki, Karasiński. 8672-2-2

Kupię magiel Zagajnicowa nr. 17 u gospodarza. 8707

Meble salonowe i wszelkie drobniaki rozsprzedam z powodu spieszego wyjazdu Spacerowa 21, stróż wskaze. 8651-3-3

Okazyjnie! dom solidny z pięknym czteroletnim ogrodem owocowym ze sklepem spożywczym dobrze prosperującym, z powodu stosunków rodzinnych na dogodnych warunkach do sprzedania w Konstancynie, ul. Zielona nr. 5. 8661-3-2

Oddam dziewczynkę niechrzczonej ul. Dzieła 21-12. 8694-3-2

Ogler kasztan wierchowiec chodzi też i w zaprzęgu do sprzedania. Dowiedzieć się telefon 204 Morozowicz. 8665-3-2

Obiady w domu prywatnym w miejscu i na miasto, smaczne zdrowe, bo na świeżym maśle Widzewska 97 i p. oficyna obok parku, Bańkowska.

Potrzebni agenci-inkasenci na pensje i prowizje. Zgłaszać się ul. Ciemna 89 m. 10 od 1 do 3. Szymczak. 8602-3-5

Potrzebni zdolni malarze zaraz Rzgowska 35 m. 29. 8652-3-2

Potrzebna zdolna prasowaczka zaraz. Zawadzka 4 „Progres”. 8671-3-2

Potrzebne: podręczne i uczeni-
ce do krawiectwa Widzewska 82 m. 7. Oficyna 3 piętro. 8715-1

Piekarnia zaraz do odstąpienia z powodu śmierci żony. Wiadomość: Franciszkańska nr. 6 w piekarni. 8712-2-1

Potrzebna pracznka do pralni. Karola nr. 2. 8658-2-2

Potrzebne podręczne i uczeni-
ce do krawcowej ul. Szkolna nr. 32 parter. 8710-1

Potrzebna bufetowa do restauracyi Przędzalniana nr. 64. 8709-2-1

Potrzebna krawcowa do szycia fartuchów ul. Nowo-Zarzewska nr. 5 K. Łazuchiewicz. 8699-3-1

Potrzebny do fryzjera praktykant i subiekt lub pomocnik. Targowa 61. 8720

Potrzebny czeladnik ślusarski i chłopiec do terminu Piotrkowska 92. 8695-2*1

Potrzebny młody człowiek do czyszczenia maszyn. Wiadomość w drukarni „Rozwoju” 3-1

Poszukuje zaraz współnika lub współniczki do szkoły z kapitałem od 1500 rubli, przyszłość wielka, ryzyko wykluczone. Oferty w adm. Rozwoju pod „Kultura”. 8451-5*4

Potrzebna służąca do wszystkiego. Wiadomość w sklepie spożywczym. Widzawska 151. 8540-3*3

Potrzebna kobieta na posługi umiejąca gotować zajęcie do 2-jej. Zgłaszać się Piotrkowska 242 portyer wskaze od 12 i pół do 2-jej i wieczorem od 7-jej. G

Przybyłała się kózka odebrać można u Majewskiego ulica Pryncypalna 14. 8653-3-2

Potrzebna służąca do dziecka. Wiadomość: Zgierska nr. 54 II piętro. 8655-3-2

Potrzebna zdolna sklepowa do składu wędlin Widzewska 127. 8693-2-2

Potrzebne 3 lub 4 pokoje od października. Oferty pod lit. „Z. W.”

Potrzebna dziewczyna do służby. Wiadomość Spacerowa nr. 41, Rozwoj. 8-2

Poszukiwany zdolny męski krojelec. Fr. Heese ul. Andrzejka nr. 1. 8693-3-2

Potrzebny robotnik na fryz-
maszynę i heblarnię. Zgłaszać się Dzieła 78 stolarnia. 8683-2-2

Potrzebny praktykant, który już pracował w piekarni, przynajmniej jeden rok. Cukiernia, Zgierska nr. 24. 8677-1

Potrzebna uczennica do pralni Konstantynowska 42. 8679-2-2

ROWER mało używany sprzedam Piotrkowska 117 m. 17. 8507-3ptp-2

Rower angielski szosowo wyscil-
R gowy okazjnie sprzedam, obejrzeć Handeł win Endera ul. Rzgowska 13 od 6 do 10. 8616-3pts-2

PARK MIEJSKI

Dzielnia 62. Cena wejścia do ogrodu na koncert łącznie z kinematografem zwykła.

Od dziś podczas koncertów orkiestry 2-go pułku strzelców pod dyr. p. Januszewskiego demonstrowane będą codziennie pierwszorzędne obrazy kinematograficzne. Dzisiaj i dni następnych wybitny dramat amerykański w 4-ch częściach „Tajemnicza willa w lesie” Filma ma długości 1400 metrów. Nad programem oraz wysoko komedyczny: „MAKS SZUKMISTRZ”. Jedyny kinematograf na świeżem powietrzu w ładnym parku.

2458



Najdogodniejsze

źródło kupna

u M. Kołodziejakięgo

Andrzeja 3

Poleca w wielkim wyborze:

KOSZULE
męskie i damskie.

Letnią bieliznę
trykotową.

KRAWATY
najnowsze desenia.

**Żaboty, laski,
rękawiczki,
pończochy,
skarpetki,
szale, fartuszki.**

Paryska biżuteria.

potrzebni kowale za dobrem wynagrodzeniem zaraz Nawrot 80. 8684-2-2

Pończoszarnia ketlarki, dobrzy pończosznicy mogą się zgłosić do mechanicznej pończoszarni. Przejazd 59. 8653-3-2

potrzebna zaraz zdolna prasowaczka ul. Zielona nr. 43. Pralnia a także dziewczyzna do dziecka. 8652-2-2

poszukuję 5000 na 1 nr. hipoteki Polna 16 (Koziny). 8651-3-2

RZEZNICTWO sklep wyłożony kafkami, warsztat i mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu. Baluty, ul. Zawadzka nr. 22. 8600-3-3

power do sprzedania bardzo tanio ul. Targowa 50. 8668-3-2

SWÓJ DO SWEGO! Jedyna Chrześcijańska Sortownia używanej garderoby męskiej, ul. Piotrkowska 174. Sortownia kupuje, sprzedaje, zamienia, wypożycza, naprawia i pierze chemicznie garderobę męską. Sortownia uprasza W.P. o łaskawe nadsyłanie garderoby do magazynu, lub o podanie swych adresów. Kapując, Sortownia płaci dobrze. 8573-12cs-3

Sprzedam dom z piekarnią z powodu wyjazdu tylko zaraz przy ulicy Częstochowskiej 12. 7784-6spc-5

Sklep z 2 mieszkaniami jest zaraz do wynajęcia zdający na piwiarnię lub na jaki inny interes. Wiadomość: Sosnowa nr. 14 u gospodarza. 8718-2-1

Stolarz zdolny poterownik przyjezdny szuka roboty może na wyjazd. Zawadzka nr. 8 Piosajkiewicz. 8715

Sklepek do sprzedania obok ogrodu Wenecji w domu przy mlynie. 8691-5-2

Sprzedam zaraz 40 mórg do bregu gruntu cena 8400 do kupna około 5000. Wiadomość Borkowski, Pruszków, poczta Łask. 8695-5-2

Sklep spożywczy do sprzedania ul. Dobra nr. 4. 8711-3-1
Tolarz specjalny do armatur potrzebny zaraz ul. Widzewska nr. 81. 8706-2-1

Uczeń do biura budowlanego potrzebny. Oferty polskie niemieckie „Chętny” Rozwój. 8658-3-3

Woznica wyjazdowy roboczy przyjaciel koni czysty trzeźwy potrzebny Benedykta nr. 88. 8721-3-1

Zdolna bielizniarka poszukująca szycia w domach prywatnych Lewandowicz, Wólczajska 87. 8625-3-2

Zdolna retuszerka poszukuje szycia. Łaskawe oferty dla „N. R.” w Rozwoju. 8605-3-2

Zakład mechaniczny. Potrzebni są tokarze, i chłopcy do terminu. św. Benedykta 70. 8714-3-1

Zakład fryzjerski w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Piotrkowska nr. 307 Górny Rynek T. Rettner. 8614-3-3

17 lipca r. b. zaginął lub został skradziony policyjny pies, niemiecki owczarek, wabi się „Markis”, dwie szramy na łbie nad okiem i prawej łapie. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ul. Franciszkańską pod nr. 33. Piwiarnia. 8649-3-2

Zagubione dokumenty

Antoni Wilmański zagubił paszport, wydany z magistratu m. Łodzi. 8626-3-3

Feliks Grzanka zagubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z gm. Balucz, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej. 8624-3-3

Feliksa Wonderlich zagubiła kartę od paszportu, wyd. z gm. Żyrardów gub. Warszawskiej. 8702-3-1

Józefa Lech zagubiła paszport, wydany z gm. Pętkowice g. radomskiej. 8641-3-1

Józefa Wróblewska zagubiła paszport, wydany z gm. Bokrzyce, gub. radomskiej. 8601-3-1

Oskar Szewc zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabryki Koczańskiego. 8707

Poch Olesński zagubił paszport, wyd. z gm. Witonía pow. Łęczyckiego. 8701-3-1

Stanisław Stempień zagubił książeczkę legitymacyjną wyd. z mag. m. Łodzi. 8700-3-1

Stanisław Linowski zagubił świadectwo od paszportu z fabryki Gampego i Albrechta. 8648

Stanisława Pliszka zagubiła paszport, wydany z gm. Uniejów gub. kaliskiej. 8612-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa Łasicy, wydany z gminy Poczyna, gub. warszawskiej. 8670-3-2

Zaginął paszport na imię Franciszka Włodarczyka, wydany z gm. Zamoście, gub. piotrkowskiej. 8664-3-2

Zgubiono kartę od paszportu, wyd. z fabryki K. Hofrychtera na imię Ludwika Dąbrowskiej. 8703-1

Zaginął paszport, na imię Ludwika Luc, wyd. z gm. Ożarów, gub. Warszawskiej. 8719-3-1

FELCZER z Buska

po długoletniej praktyce w szpitalach chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje codziennie w Łodzi, Aleksandrowska nr. 57, R. Kaszyński. Porada 30 k. (Przy syphilisie stosowanie frykcyj).

Starczy felczer **Piotr Golański** były etatowy felczer Szpitala Dz. Jezus w Warszawie z długoletnią praktyką Wykonuje wszelkie czynności w zakresie felczerstwa wchodzące. Codziennie szczepienie ospy świnią krowianką RZGOWSKA M 63, I-sze piętro. 2832

Dr. SOŁOWIEJCZYK odyntor szpitala Czerwonego Krzyża specjalista chorób **DZIECI i WEWNĘTRZNYCH POWROCIŁ.** Andrzejka M 4. Telef. 18-47 Godziny przyjęć: 8-10 rano i 5-6 po południu. 2132

Przejazd M 3. (starszy) Telef. 17-14 **Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ** mieszka obecnie Przejazd M 8. front, I-e piętro. Przyjmuje od 9^{1/2}-12 i od 6-8 w.

Dr. med. BOLESŁAW KON choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne, Przyjmuje do 11 rano i od 4-7 w. Piotrkowska 56. Tel. 32-62.

Dr. B. REJT, Średnia 5. Tel. 33-79 Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salwarsanem Ehrlicha-Hata 008 i 014 (wśródrylno). Leczenie elektrycznością: elektroiza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Od 9 i pół do 12 i pół i od 5 po 8 wieczorem. W niedziele od 10 do 2 pp. Dnia W. Paf. osoba potrzebna.

Dr. Feliks Skusiewicz Andrzejka 13 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje: od 9^{1/2} do 11-ej i od 5-8. W niedziele i święta od 9 do 12-ej. Telef. 26-26. 507

Dr. Jelnicki Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych ul. Andrzejka M 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9-12 i 5-8, panie 4-5. 1181

Chor. weneryczne, moczopłciowe, skórne i zabiegi chirurgiczne. **Dr. W. FISCHER** Przyjmuje od 10-12 rano i od 6-8 pp. Niedziele i święta 11-1. Zielona nr. 5. 402

— Egzystująca od lat 22 —

Pracownia haftów i znaczenia bielizny B. MAZURKIEWICZOWEJ Przejazd 16 — m. 24. Poprzednia oficyna, 2 piętro. Przyjmuje się uczennice.

Zarząd eksploatacji ŁODZKICH RZEZNI MIEJSKICH ul. Inżynierska 1. Tel. 43 i 14-53
wydzierżawia przedziały chłodnicze do przechowywania mięsa i wyrobów masarskich, jak również specjalne ubikacje do przechowywania ryb. Półka również lód sztuczny po 15 kop. za pud. na miejscu, bez odstawy. 2119

Teraz tanio
Płaszcz nieprzemakalne
oryginalne angielskie
teraz 22.50, 18.—
Schmechel i Rosner
Piotrkowska 100. 2835

SZKOŁA KROJU „JÓ EFINY”
DLA WYGODY OSÓB PRACUJĄCYCH URZĄDZA **KURSY WAKACYJNE** po cenach niższych. — Zapisy uczenie codziennie. 2584 **Piotrkowska M 34.**

BUCHALTER 2833 (młody człowiek) potrzebny na wyjazd na prowincję, ze znajomością buchalterii fabrycznej, posiadający języki: rosyjski, polski i niemiecki. Oferty składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „S.K.101”
Doświadczony i zdolny **ślusarz i elektromonter** potrzebni do Elektrowni Zgierskiej. 2827

Ogólnie znana lecznica chor. zębów lekarza dent. **H. Pruss** 145 Piotrkowska 145 złote korony i mosty bez podniebienia. 2913
Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w Rudzie - Pabianickiej **WILLA Z OGRODEM** dom pobudowany i na zimowe mieszkania, grunt po falwarczny. Wiadomość w Łodzi, Bank Państwa u K. Solncewa. 2388

Mieszkanie 2819 potrzebne od 1 października, złożone z 4 pokoiów i kuchni, i piętro na Piotrkowskiej. Oferty W. T. P., Wólczajska 29 m. 4.
Potrzebna 2424
kucharka z dobremi świadectwami. Wiadomość: Krótka 10 m. 16, od 7-8 rano i od 7-8 wieczorem.
Zaginął 2426
WYŻEŁ białej maści z złotymi plamami. Do oddania za wynagrodzeniem u portyera fabryki Zygmunta Richtera, Radwańska 18.

D' Mittelstaedt Mikołajewska 67. Przyjm.: od 8-9 i pół rano i 5-6 pół. po poł. w niedziele i święta tylko rano od 8-10